**Radość służby**

**Ks. Zbigniew Kapłański**

/**Droga Krzyżowa** inspirowana życiem i zapiskami Sługi Bożej Hanny Chrzanowskiej, stacje są nieco inne niż w tradycyjnym układzie, ale zgodne z Pismem Świętym i tradycją/

***Modlitwa wprowadzająca***

*Panie, nasz Boże, Synu Wszechmocnego Boga! Czyżbyś był wyjęty z Ojcowskiej Wszechmocy? Czemu nie wołasz, by Twój Ukochany Ojciec, któremu zawsze chciałeś służyć uwolnił Cię od boleści tej Męki? Czemu nie wzywasz Ducha Świętego, by zstąpił i wyzwolił Cię z rąk oprawców?*

*A może przez tę Drogę czegoś nas uczysz? Do czegoś wzywasz?*

*Tylu ludzi jeszcze spotkasz, tylu ludzi będzie Ci towarzyszyło jeszcze tam, w Jerozolimie i potem przez wieki przy stacjach upamiętniających każdy Twój krok. I każdego z tych ludzi kochasz, każdego chcesz doprowadzić do Domu Ojca…*

*Stajesz obok najuboższych materialnie i duchowo, idziesz przez życie z cierpiącymi, aby nikt nie czuł się sam, aby każdy człowiek zobaczył, że zgodne z Wolą Bożą przeżywanie cierpienia prowadzi prosto w ramiona Ojca.*

*Idziesz obok tych, którzy mają możliwości i siłę pomagać, by odkryli w sobie wezwanie towarzyszenia cierpiącym.*

*Proszę, pomóż mi rozpoznać swoje miejsce w tej Drodze Krzyżowej, daj siłę, by pamiętać, że jeśli będę iść obok Ciebie, to ta droga prowadzi prosto do nieba.*

**STACJA I**

**MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

W życiu Pani Hanny Chrzanowskiej wszystko zaczęło się od zauważenia, że wokół nas są ludzie na drodze krzyżowej. Potem? Czy tylko zadziwienie, czy przerażenie? Tego nie wiemy. Wiemy jednak na pewno, że ogarnęła ją Boża pasja – nieugaszone do końca życia pragnienie niesienia miłości obecnej w niesieniu ulgi i służby.

Wiemy na pewno, że Boża spostrzegawczość pomagała jej wypatrywać potrzebujących tam, gdzie inni ich nie widzieli, a może nawet nie chcieli widzieć.

Nauczona podczas wielu rekolekcji i chwil skupienia Boża mądrość podpowiadała, że zadanie, wobec którego stoi przerasta jej skromne siły, dlatego trzeba się modlić.

Wielokrotnie mówiła pielęgniarkom, członkom rodzin i wolontariuszom, że nim cokolwiek zaczniemy robić, trzeba zanurzyć się w Bogu, siąść przed Jego obliczem i czerpać od Niego siłę, siłę, która pomoże wypełnić każde, najtrudniejsze nawet zadanie.

*Panie Jezu, nie pozwól nikomu zapominać o modlitwie poprzedzającej jakiekolwiek działanie.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA II**

**PAN JEZUS SKAZANY NA ŚMIERĆ**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

Czy ważne, kto skazał? Czy ważne, jakie okoliczności sprawiły, że człowiek cierpi? Hanna Chrzanowska nie osądzała, biegła z pomocą każdemu, kto teraz nie daje sobie rady. Przecież obojętność to znak egoizmu i pychy.

A jeśli nie mogę pobiec z pomocą?

Zawsze mogę wspierać tych, którzy są na pierwszej linii, mogę za nich się modlić i ułatwiać ich służbę.

*Panie, przyjmujący wyrok człowieka, chroń nas przed wydawaniem wyroków, zsyłaj łaskę pełnego pokory podejmowania zadań, które wskazują życiowe okoliczności, pomagaj służyć najbardziej potrzebującym i to w taki sposób, by dostrzegali nasz szacunek wobec ich godności.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA III**

**PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWOJE RAMIONA**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

Od krzyża można uciekać, można się przeciw niemu buntować, można udawać, że go nie ma. Ale ten, kto cierpi nie może udawać, musi wybrać, czy chce dzięki krzyżowi wzrastać, czy chce się boleśnie szamotać. Tę decyzję każdy musi sam podjąć, ale człowiek towarzyszący cierpiącemu może go wspierać. Wcale nie chodzi o nic nie znaczące słowa „wszystko będzie dobrze”, tylko o podtrzymywanie zbolałego człowieka, o zadbanie, aby w jego cierpieniu usłużyć w tym, czego on sam nie może zrobić: czasem jest to czysta pościel, czasem muzyka w tle, niekiedy zwykłe trzymanie za rękę. Naprawdę można ułatwić godne przyjmowanie cierpienia, stawiające człowieka tak blisko Pana Jezusa biorącego krzyż na ramiona.

*Panie Jezu, podsuwaj natchnienia, dzięki którym będę wiedział, jak mogę wspierać cierpiącego, umacniaj nas w wytrwałości.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA IV**

**PAN JEZUS UPADA POD CIĘŻAREM KRZYŻA**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

Pismo Święte nie podaje liczby upadków, widzimy jedynie, że aby dojść do celu, to z każdego upadku trzeba wstać.

Ten, kto upada przecież nie chce upaść: albo przygniata go coś nieoczekiwanego, albo porwał się na coś, czego nie przewidział. Osoba leżąca, osoba załamana, ktoś, kto nie daje rady jest wyzwaniem dla osób z otoczenia, jest zadaniem danym przez Pana Boga.

Tak cierpiących traktowała Hanna Chrzanowska: każdy był osobą, którą dał Pan Bóg. Pomagała z zapałem wiedząc doskonale, że tak wiele zależy od naszego zaangażowania, od naszej miłości. Niesienie pomocy nie jest obowiązkiem jedynie, jest okazją, by gorliwie usłużyć samemu Chrystusowi.

*Panie, który przyjąłeś człowieczeństwo ze wszystkim, co ono niesie, upadłeś pod ciężarem niesionego krzyża i przyjąłeś pomoc żołnierzy, którzy chcieli, abyś jak najszybciej doszedł na Golgotę, przemieniaj nasze serca, byśmy tak postępowali wobec słabszych, aby zauważyli nasze otwarte serca, aby pomóc im nie z obowiązku, lecz z miłości.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA V**

**PAN JEZUS SPOTYKA SWOJĄ MATKĘ**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

Maryja towarzyszy Synowi w milczeniu. Kocha w milczeniu, bo wie, że są chwile, kiedy słowa są niepotrzebne. Najlepiej pomaga swoją obecnością, swoim spojrzeniem. W tej chwili nawet nie może dotknąć Syna, ale jej spojrzenie ma w sobie moc. Sama cierpiąc potrafi dać siłę.

# Człowiek towarzyszący cierpiącemu często po prostu jest obok. Jeśli spotykają się ich spojrzenia, to w nich obie osoby zyskują siłę. Jest wymiana życzliwości i wdzięczności.

Rodzina, pielęgniarka czy wolontariusz mogą dać tak wiele czasami bez żadnej usługi, bez żadnego ruchu. Stojąc czy siedząc obok cierpiącego dajemy mu to, co najważniejsze – czas, siebie.

*Panie Jezu, nie przestałeś nigdy kochać matki, a teraz wiesz, że Twoje cierpienie jest i jej cierpieniem. Nie chcesz, by cierpiała i starasz się mimo ran na twarzy i mimo krzyża dać jej miłość. Przedziwne spotkanie miłości. Bezsilność napełniona miłością jest źródłem siły.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA VI**

**SZYMON Z CYRENY POMAGA DŹWIGAĆ KRZYŻ JEZUSOWI**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

Tradycja podpowiada, że wracający z pracy i początkowo niechętny Szymon przemienił się podczas chwil, kiedy szedł obok Pana Jezusa.

W prowadzonych przez siebie konferencjach Hanna Chrzanowska wielokrotnie i wielką mocą przekonywała, że pielęgniarka, czy jakakolwiek osoba pochylona nad cierpiącym zyskuje więcej niż daje. Wystarczy w odpowiedni sposób traktować tę posługę, wystarczy nadać jej odpowiednią intencję.

Pokazanie cierpiącemu, że jest dla nas ważny, że jego choroba czy bieda może być potraktowana jako dana przez Pana Boga sposobność spotkania, spotkania, dzięki któremu można mnożyć miłość.

Miłość można zawsze mnożyć, aby tylko ludzie, którzy się spotykają chcieli dla siebie zbawienia, obecności Pana Boga w życiu, dobra.

*Panie, który przyjąłeś pomoc Szymona i przez to przemieniłeś jego serce i jego myślenie, pomóż tak przeżywać każde spotkanie, byśmy się nawzajem przemieniali wzrastając ku Bogu.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA VII**

**WERONIKA OCIERA TWARZ PANU JEZUSOWI**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

Niektórzy stawiają pytanie, czy Weronika nie była obok Maryi jedyną odważną osobą na Drodze Krzyżowej.

Miłość zwycięża lęk – jak pisze święty Jan /por. 1 J, 4, 18/

Jak mówi papież Franciszek, jeśli chcemy prawdziwie pomóc, nie możemy bać się człowieka. Owszem, trzeba zachować ostrożność, ale nie wolno bać się cierpienia, nie wolno bać się cierpiącego. Papież dodał kiedyś, że trzeba pilnować się, by nie ocierać ręki, gdy dotkniemy biedaka.

Weronika po prostu chciała przynieść ulgę, niezależnie od tego, co inni pomyślą, może nawet musiała sprytnie przemknąć obok żołnierzy prowadzących ten tragiczny orszak.

Niesienie pomocy, to przejaw i uczenie się miłości.

*Panie, nasz Bracie, przyjąłeś gest Weroniki, by pokazać, że podczas Męki dajesz człowiekowi szansę na wprowadzanie w życie Swej nauki, wspieraj naszą spostrzegawczość, byśmy umieli dostrzegać potrzebujących, dodawaj odwagi, byśmy nie omijali okazji, by nieść im pomoc.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA VIII**

**PAN JEZUS POCIESZA/UPOMINA PŁACZĄCE NIEWIASTY**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

Gdzie jest prawda, gdzie jest niewinność? Można się nawet zastanawiać, czy podczas tego spotkania z kobietami płaczącymi na widok umęczonego Jezusa nie jesteśmy świadkami kolejnego upadku. Ale upadku nie Skazanego, tylko upadku tych, którzy uczestniczą w grzechu.

Hanna Chrzanowska czasem okazywała zdenerwowanie – wtedy, gdy napotykała postawę ludzi, którzy dodawali cierpienia nie robiąc nic w sprawie samotnych, poranionych przez życie, w sprawie człowieka, którego samo istnienie woła głosem Boga.

Czasem, gdy komuś chcemy tylko dać dobro nie zauważamy, że uczymy egoizmu, nie pokazujemy, czym jest współczucie i wielkoduszność. Synowie płaczących niewiast zapewne stali wśród tłumu wołającego „Ukrzyżuj” na dziedzińcu Piłata.

Nasze życie ma być wzorem radosnej służby, która jest obowiązkiem. Nasze wychowanie ma wymagać patrzenia wokół, by nie było winnych cudzego cierpienia, by nie było winnych nieudzielania pomocy.

*Najlepszy Jezu, kochając i pragnąc dla nas dobra wymagasz wzrastania w miłości, nie pozwól zatrzymywać się jedynie na obdarowywaniu bliskich, niech nasi najbliżsi widzą pragnienie usłużenia cierpiącym, niech czerpią radość z służenia każdemu potrzebującemu.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA IX**

**PAN JEZUS OBNAŻONY Z SZAT**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

Cierpienie ogałaca, obnaża. Nie tylko fizycznie, jest zrozumiałe, że ciało chorego trzeba umyć, wytrzeć, wymasować, nasmarować maścią. Cierpienie czyli bezradność powodują, że człowiek jest zdany na innych, że musi przyjąć każdą ich posługę. Te wszystkie czynności można spełniać tak, by człowiek czuł się uszanowany, by miał poczucie godności danej przez Stwórcę.

*Panie Jezu, pomóż tak służyć najbardziej cierpiącym, by przez naszą posługę umieli miłować swoje umęczone ciało, by z własnej woli umieli składać Ojcu w darze swoją bezsilność.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA X**

**PAN JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

Wtedy właśnie Jezus zbawiał - gdy w wymuszonym bezruchu ogarniał miłością każdego człowieka.

Święty papież Jan Paweł II, przyjaciel Hanny Chrzanowskiej nauczony przez nią pochylania się nad człowiekiem cierpiącym wiedział, że dobrowolna ofiara składana przez chorych z ich cierpienia ma wielką moc. Uczył ich tego przed każdą swoją pielgrzymką prosząc o modlitwę w intencji swoich duszpasterskich inicjatyw.

*Nasz umęczony Panie, teraz właśnie stajesz się zwycięzcą, gdy składasz dar z tego, co jeszcze masz. Pomagaj nam, gdy doświadczymy swojej bezsilności nie marnować tych chwil i ofiarowywać je za zbawienie świata.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA XI**

**PAN JEZUS POWIERZA MATKĘ ŚWIĘTEMU JANOWI**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

W ostatniej chwili życia mówi się tylko to, co najważniejsze. Właściwie Pan Jezus powiedział coś, co zarówno Matka jak i umiłowany uczeń doskonale wiedzieli – że mają się umacniać w życiu, w nadziei, we wzrastaniu i w miłości. Powierzając Matce Kościół – bo tak to rozumiemy – wskazał pochylanie się nad innymi jako drogę naśladowania Siebie.

*Panie Jezu, dodawaj wytrwałości i pomysłowości, by każdy stawał się bliższy Tobie dzięki wzajemnemu wspieraniu się nawzajem.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA XII**

**PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

Świat ogarnęła cisza. Taka jest postawa wobec śmierci. Ale nie jest to pusta cisza, ma ona głęboką treść.

W tej ciszy jest powaga i szacunek wobec zmarłego ale i nadzieja na życie u boku Stwórcy i Zbawiciela.

*Panie Jezu, nie pozwól, byśmy zagłuszali złowrogie milczenie odchodzenia od Ciebie, nie pozwól, by nas przytłoczył ciężar grzechu pierworodnego. Niech z zadumy nad przemijaniem, niech z doświadczania własnej słabości wyrasta zjednoczenie z Tobą, wiecznie żyjącym, Zmartwychwstałym Zwycięzcą.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA XIII**

**PAN JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA I ZŁOŻONY W RAMIONA MATKI**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył***.

Dar Matki otaczającej ramionami swego Syna jest ogromną łaską – Pan Bóg pokazuje, jak mieć nadzieję, gdy jesteśmy świadkami zwycięstwa praw tego świata. Ale miłość Maryi jest nieprzemijająca, jest tak wieczna, jak Pan Bóg, któremu zaufała, z którym nieustannie była zjednoczona w Duchu Świętym.

*Pomagaj, Panie żyć życiem tak czystym, by żadne cierpienie nie oddalało nas od Ciebie, by Duch Święty był nas żyjącym poprzez sakramenty święte i modlitwę źródłem prawdziwego życia.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***

**STACJA XIV**

**PAN JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU**

***Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.***

Tak naprawdę to nie jest grób, to jest brama do nieba, którą niedługo otworzy moc Zmartwychwstałego.

Każdy grób jest miejscem przypominającym osobę w nim złożoną, ale też przypominającym grób Chrystusa dzisiaj czczony jako miejsce, gdzie Bóg zwycięża.

Prosząc o Miłosierdzie, które – gdy żałujemy – przekreśli wszystkie grzechy, otwierajmy serca na Królestwo Boże. Odwiedzając groby uczmy się przez każdy z nich patrzenia w niebo.

*Wszechmocny Boże, Ty Sam jesteś Zwycięstwem, Ty pozwoliłeś Swemu Synowi przyjąć ludzkie ciało, bo w ten sposób chciałeś wywyższyć naszą ludzką naturę. Pomóż zarówno w sobie jak i w innych zawsze widzieć wielką wywyższoną przez Ciebie godność człowieka.*

***Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.***